



MICHAŁ BACZYŃSKI

TARNOGÓRSKIE OBRAZKI

WYDAWNICTWO PORTALU POWIATU TARNOGÓRSKIEGO 2009



MOJE MIASTO

„Świt”

Przesyła pozdrowienia wielu
Tańcząca para kochanków
Niesie radość zbudzonym mieszkańcom
Błądząc labiryntem uliczek.

Przesyła pozdrowienia wielu
Opłukany życiodajną rosą
Podnosi powieki spokoju
Błądząc opłotkami ciszy

„Południe”

Pyta dokąd pójda ludzie
Zasłona kryje tajemnice
Dotykam śladów rynku
Niespiesznie, cicho ustaje gwar

„Wieczór”

Pyta dokąd pójda ludzie
Codzienność dogasa powoli
Światełka niemych okien
Niby gwiazdy pozdrawiają

wrzesień 2004 r.



SPACER

Miasto T. pamiętasz?
Krakauerstrasse, Ring, Lublinitzstrase.
Posadzę drzewa wyrosły
Bahnhofstrasse, podróżni odjadą

Miasto T. ma swą historię,
Przybyli dawni mieszkańcy,
Wchodzę głęboko, słysząc głos,
To uderzyła północ.

Miasto T. to wieże,
Nikt nie zgubi drogi.
Piotr i Paweł rozmawiają
Nad kraterem gwarnego placu.

marzec 2005 r.



TARNOWICENSIS

Słucham szeptu starych drzew,
Pogoń, uciezki, wielkie przemarsze,
Krzywy bruk potęguje echo,
Wezwany ostatni raz, przystaję.

Słucham mowy spiżów,
Łowią ukrytą w dźwiękach tajemnicę,
Chodzę zaułkami, rysuję kontury jutra
Pamiętając o wczoraj.

grudzień 2003 r.



SYNAGOGA

Symeon Izaak pyta
Centrum zamknięto dziś
Wymarłe domy, światło
Symeon Izaak - wie.

Ryciny dawnych mistrzów,
Zniknęli cisi mieszkańcy,
Nocą spadł ogień
Siedmiokroć silniejszy.

Symeon Izaak zamilkł
Wiatr tylko - płacze
Nad kolumnadą drzew
Cmentarza zapadłych tablic.

sierpień 2005 r.



ZAGINIONY PORTRET

Mojde Ani, Mojde Ani,
Ulica za bóżnicą pusta
Jakub nie wraca,
Listy okrywa deszcz.

Mojde Ani, Mojde Ani,
Sady rodzą owoce
Chaim wznosi dłonie
Dokąd powieje wiatr.

Krok za krokiem
Schodami w dół odchodzą
Miriam, Rebeka załzawione,
Teraz głucha cisza.

Listopad 2006r.



SKLEPIENIE

Teraz jest wieczór
Renesans, barok, rokoko,
Cyrkiel zatoczył koło
Nad arkadami księżyca.

Erudycja przyniosła owoce
Bieguny nieznanych legend,
Zawarty rozejm - ujrzę
Gwiezdną plejadę światów.

Teraz jest wieczór
Blues, pop, techno,
Dzwonnik z Notre Dame
Wyprostował zniekształcone ciało.

2006r.



KRÓLOWA ŚWIEC

Dwudziesta trzecia pięćdziesiąt
Świt czy zmierzch,
Mówiono nam - Schlosstrasse
Wielka księga dzieł.

Poświata nad miastem
Jezioro coraz chłodniejsze,
Między ziarenkami piasku
Wciąż nie zaschnięte łzy.

Coraz mniej dni
Kocie łby bruku
Odnalazły echo okien,
Tamtędy zaszło słońce.

styczeń 2007r.



MYKWA

Karolu kąpiesz się?
Za lustrem cisza
Dotyczy tylko mieszkańców
Gdy staną zegary.

Ostatni uścisk, zgrzyt,
Czyste progi
Dotyczy tylko mieszkańców
Kamienicy schodów do nikąd.

lipiec 2005r.



NA WIEŻY

Pięcioksiąg mistrza Wita,
Teren zamknięty - źródło,
Następna Wielkanoc, Adwent,
Między nami schody.

Blok rysunkowy dzieci,
Zapomnij o snach
Ulećmy, jak ptaki
Na krańce skały.

Tunel wśród drzew,
Kwiaty dawno przekwitły,
Jedyny druh - rdza
Pamięta okres świetności.

kwiecień 2007r.

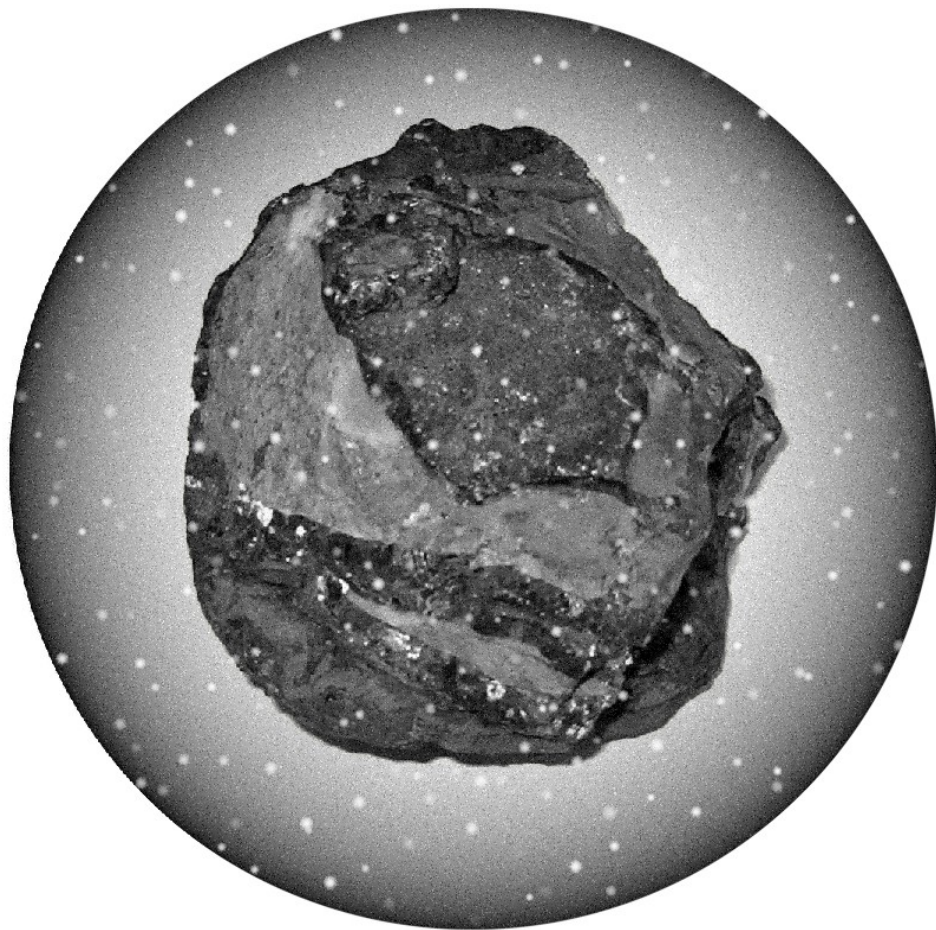


JASKINIA

Łążę podziemiami,
Amfilada otwarła ramiona
Czytam układ kamieni
Litera po literze - mozolnie.

Słucham spadających kropeł,
Ścian naszłych wilgocią,
Stawiam kaganek - myślę
Nim zgasną taneczne cienie.

styczeń 2004 r.



SREBRNA DROGA - GRÓD SREBRNY

Toczy się kamień
Słowo przez wiatr
Niesie okruch ciszy,
Błysk ogników świec.

Dnieje, przycupnął głąz,
Las cichych sosen
Trwa skrywając dar
Czekaj, będziesz podniesiony.

Wróć, nokturn trudu
Odkryto miejsce
Zmierzch, nad brzegiem
Cicho śpi nowe.

listopad 2005 r.



SZABAT 2.09.1939 r.

Ile szklanek postawić?
Marktgrafenstrasse zajechał wóz,
Czytaj dokładnie Samuelu,
Wiadomo już, kiedy?

Kto odmówi modlitwę?
Georgstrasse dekorowana flagami,
Sara, Jakub odświętni
Tylko ten blask.

Skąd ten śpiew?
Lublinitzstrasse biegną ludzie,
Chaim niosący książki
Upadł szlochając bezgłośnie.

wrzesień 2005 r.



SZABAS

Dwanaście pokoleń
Światło, modlitwa, cisza
Ktoś uczy tradycji,
Jeruzalem całkiem blisko.

Wstąp na górę
Synagogi płoną
Idźmy, tylko zaraz
Dwanaście pokoleń trwa.

Świece, nie palą się,
Okruchy wydziobał kruk.
Teraz im powiedz
Urodzony wczoraj przechodniu.

wrzesień 2005 r.



ŚWIT

Piasek, żwir, mokradła,
Lekki śmiech rosy,
Układam bukiet blasku,
Skośne attyki ożywają.

Cztery pory roku,
Noc do nocy
Znasz szpital gwarecki?
Patrz dokąd idą.

Miasto T. otwarte,
Zgubiono klamrę - prawda,
Dziś został ślad
Pocałunku kielicha dzwonu.

wrzesień 2006 r.



WINIARNIA „SEDLACZEK”

Rzucane talary i pękaty trzos,
Otwarte dźwierza, wskazują kierunek,
Zadowolony gość, podkrecając wąs,
Smakuje podane jadło i trunek.

Malowidłami ozdobione stropy,
Obok, daty z naszych dawnych dziejów.
Na ławach w krąg siedzą, mieszczanie chłopi,
Wino się leje z bród dobrodziejów.

Dziś ten gwar zamilkł niespodziewanie,
Znana niepewność każdego nowego czasu,
Gwarków już nie ma, pozostały sztolnie,
Ich czar zaklęty, Ziemia Gwarków, Lasów.



CICHA WIGILIA

Grudzień bezkresny, zimny
Uwięzione słowa, ludzie
Każdy kto widział - powie
Tarnowskie Góry, nie miasto.

Blisko jak najbliżej
Słyszysz coś? Cisza
Kończą myśli
Pytam utłuczonych galen.

To wolne miejsce?
Linia widzeń spotkania,
Krwisty płomyk świec,
Opłatek złamanych gwiazd.

grudzień 2005 r.



PĄTNIK

Zwiedzam korytarze, podsienia, piwnice,
Odczytuję barwę zmurszałych cegieł,
Popękane tynki, symbol pajęczyny
Czuwają gdy nadejdzie przyszłość.

Zwiedzam saboty wiekowych świątyń,
Bierwiona, podtrzymują stygmaty gwoździ,
Słucham gregorianki dźwięcznej sygnaturki
Tańczącej rytmicznie Salsę.

Grudzień 2003r.



MIASTO

Burzy spokój wołanie spizów,
Ptak wieczoru nawiedza rynek,
Mgielne światło neonów
Odśłania sztolnie brudnych ulic.
Burzy spokój wołanie spizów,
Rybak i Mędrzec głoszą przestanie
W odchodzące godziny.

listopad 2003 r.



Z LOTU PTAKA

Leć nad miastem,
Szachownicą biegają pionki,
Czytaj panoramę kostek
Uwiecznioną palcami nieznanych.
Leć nad miastem,
O piętnastej wychodzą,
Ufni lepszego dnia,
Niosąc sprawy
Ukryte w portfelach marzeń.

maj 2003r.



GRODZISKO

Ile masz lat?
Skała, muł, korzenie,
Literatura piękna ciszy
Dotknij zobaczysz więcej.

Koleiny wydeptanych ścieżek
Urodzaj, susza, grabieże,
Gramatyka przyciszonych rozmów,
Tobie nakazano czuwać.

Stukot rozpędzonych kół,
Radość, ważne zdarzenia,
Kiedy słyszą pytaj.
Był tam, był tam, był tam.

marzec 2006 r.

MICHAŁ BACZYŃSKI ur. w 1970, pisze od 1992 roku, wieloletni uczestnik Warsztatów Literackich Andrzeja Kanclerza w Tarnogórskim Centrum Kultury, członek Tarnogórskiego Kabaretu Literackiego „Tarnina”, nagradzany w tarnogórskich konkursach literackich: *O Laur Jesieni*, galeria Inny Śląsk 1993 oraz w czasie Europejskiego Mityngu Literackiego *O Łuskę Czarnego Pstrąga* w 2005 roku. Swoje utwory drukował w antologii *Li-ryki stada* (2007) i w „Dodatku Kulturalnym” tygodnika „Gwarek”. Wiersze Michała Baczyńskiego wielokrotnie były prezentowane w Poczcie Poetyckiej Radia Katowice.

KOMENTARZE DO WIERSZY MICHAŁA BACZYŃSKIEGO
WYGŁOSZONE W POCZCIE POETYCKIEJ RADIA KATOWICE PRZEZ
MACIEJĄ SZCZAWIŃSKIEGO – POETĘ, PROZAIKA, KRYTYKA
LITERACKIEGO, REDAKTORA RADIOWEGO:

...Jestem entuzjastą tej poezji, ponieważ jest w niej taka esencjonalność i kondensacja znaczeń, a z drugiej strony ciemność, o której myślał i pisał Aleksander Watt. Twierdził, że poeta współczesny w zasadzie jest skazany na ciemność, bo to co było do powiedzenia w sposób jasny zostało już powiedziane genialnie. Teraz chodzi o wyłonienie tej ciemności i przekazanie jej sensu. Myślę, że taką drogą podąża Michał Baczyński.

...Ogromnie mi się podoba ta poezja, choć Michał jest dla mnie problemem. Mroczność jego wierszy jest fascynująca, wciąga do gry, zaprasza do bawienia się nastrojem i odcyfrowaniem przeróżnych sugestii.

...Te wiersze Michała Baczyńskiego są moim kolejnym znakiem bezradności, ale jednocześnie tym, co pozwala mi mówić o poezji z przekonaniem, że czuję i potrafię sprecyzować i uzasadnić swoje wybory. Te teksty dla wielu ludzi zupełnie niekomunikatywne mają w sobie taką gęstość znaczeniową, jednocześnie tyle możliwości odczytań i interpretacji, że jeżeli poezja gdzieś mieszka, to na pewno w wierszach Baczyńskiego z Tarnowskich Gór.

...Liryka Michała to wiersze z ciemnością, hermetyczne. Wiersze, które nie chcą się otworzyć dla nas, a jednak jątrzą i prowokują wyobraźnię. Jest w nich jakaś zagadka i tajemnica, jakiś impuls.

Być może trochę nudzę, chwałę i chwałę w tej poczcie poetyckiej, ale Michał Baczyński rzeczywiście pisze wiersze, które spełniają wszystkie moje wyobrażenia o poezji. To są wiersze, gdzie pomiędzy wersami wszystko się wydarza, gdzie niedookreślenie nie jest jakimś chachmętem, jakąś ciemnością i celebrowaniem niezrozumiałstwa. Nie, to jest tego typu ciemność, która w nas pozostaje, intryguje i coś znaczy. „Traktat” to wiersz, który zrobił na mnie ogromne wrażenie, a brzmi tak:

...To jest taka sprawa, że są takie wiersze, które wydają się złożone z zupełnie z nie dających się złożyć słów lub dźwięków. Od Annasza do Kajfasza - każdy tak potrafi, mógłby ktoś powiedzieć, ale jak przychodzi co do czego, to ta metoda udaje się tylko tym, którzy znają zasady i metafizyczny sens takiej konstrukcji. Mówiąc po prostu, to się nie daje zawsze złożyć, jeżeli nie ma tej głównej intencji, tego poetyckiego polotu, który nagle wszystko potrafi sprzymierzyć i jednak w jakiś sposób zbliżyć. Udaje się to Michałowi Baczyńskiemu niezwykle dobrze.

Wydawnictwo Portalu Powiatu Tarnogórskiego

www.tg.net.pl

w opracowaniu graficznym wykorzystano dawne tarnogórskie pocztówki, fotografie zbiorów Muzeum w Tarnowskich Górach, zbiorów Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej oraz zbiorów archiwalnych Portalu Powiatu Tarnogórskiego
Tarnowskie Góry 2009